

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokotowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K.	rocznie	24 K.
półrocznie	16 K.	półrocznie	12 K.
kwartalnie	8 K.	kwartalnie	6 K.
miesięcznie	2 K. 70 h.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonentów bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokotowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 12 września b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego wyższego w Krakowie, dr. Antoniego ze Stawów Stawarskiego, prezydentem sądu obwodowego w Wadowicach.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 10 września b. r. zamianować najmiłościwiej radców leśnictwa: Wiktora Heyna i Karola Hetpera, starszymi radcami leśnictwa w etacie urzędników techniczno-leśniczych zarządu dóbr państwowych i funduszowych.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 3 września b. r. zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnego profesora, dr. Edwarda Porębowicza, zwyczajnym profesorem romańskiej filologii na Uniwersytecie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 1 września b. r. nadać najmiłościwiej adiunktowi kancelaryjnemu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, Julianowi Albinowi Piątkowskiemu, przy sposobności przejścia w stały stan spoczynku, tytuł dyrektora urzędów pomocniczych.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi: sekretarza sądo-

wego Franciszka Gaschlera w Wyżnicy dla Wyżnicy i adjunkta sądowego Kazimierza Bendorffa w Seletynie dla Kozłomana.

P. Namiestnik powołał radę budownictwa Franciszka Dutkowskiego i starszego inżyniera Teofila Dujanowicza do służby w Namiestnictwie, przeznaczył starszego inżyniera, Leona Bałtarowicza, do służby w starostwie bocheńskim, poruczył starszemu inżynierowi Jakóbowi Malinowskiemu kierownictwo budowy regulacji Dunajca w Nowym Sączu, starszemu inżynierowi Władysławowi Sroczyńskiemu kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemyślu, inżynierowi Józefowi Jarosławieckiemu kierownictwo budowy regulacji Raby w Bochni i inżynierowi Władysławowi Skoczyńskiemu kierownictwo budowy regulacji Wisłoka w Rzeszowie oraz przeniół inżyniera Rudolfa Schrimpha ze Lwowa do Nowego Sącza, adjunkta budownictwa Adama Bielańskiego ze Lwowa do Krakowa, praktykantów budownictwa: Leona Pruchnickiego ze Stanisławowa do Brzeżan i Stanisława Siebauera ze Lwowa do Stanisławowa, przeznaczając Schrimpha do kierownictwa budowy regulacji Dunajca, Bielańskiego do kierownictwa budowy regulacji Wisły, Pruchnickiego do starostwa brzeżańskiego, Siebauera do kierownictwa budowy regulacji Dniestru.

P. Namiestnik nadał adiunktowi budownictwa w Ministerstwie handlu, Stanisławowi Münnichowi, posadę adjunkta w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 września.

Projekt nowego regulaminu sejmowego.

(K) W Sejmie rozdano dziś posłom przedłożenie Wydziału krajowego z projektem nowego regulaminu dla Sejmu krajowego. Wydział krajowy pozostawił w nowym projekcie przeważnie nietknięte główne zasadnicze postanowienia obecnie obowiązującego regulaminu.

W następstwie tego przepisy obecnego regulaminu zabezpieczające wolność słowa i prawa mniejszości, jako też postanowienia dyscyplinarne, zostały bez zasadniczej zmiany wprowadzone do przedłożonego projektu regulaminu. Mniejszości złożonej przynajmniej z 15 posłów zastrzega się zatem także w projektowanym regulaminie jedno z najważniejszych praw, bo prawo inicjatywy parlamentarnej, t. j. stawiania samoistnych wniosków i interpelacji.

Niemniej zachowuje przedłożony projekt regulaminu prawo wolności słowa, przysługujące każdemu posłowi, a zarazem zatrzymując obecnie obowiązujące postanowienia dyscyplinarne, zabezpiecza swobodę obrad Izby, chroniąc ją przed samowolą podkopującą życie konstytucyjne. Wprowadzono zatem kilka uzupełniających postanowień w celu wzmocnienia dyskrecyjnej władzy Marszałka krajowego jako przewodniczącego Izby, które to postanowienia uzyskały już dziś w Sejmie prawo obywatelstwa, bądź też są konieczne ze względu na rozwój życia parlamentarnego. W szczególności projektuje Wydział krajowy następujące ważniejsze zmiany:

Wniosek żądający sprostowania protokołu obrad sejmowych może być postawiony pod rozstrzygnięcie Sejmu, jeśli taki wniosek poparło 30 posłów; dziś każdy poseł może postawić taki wniosek bez poparcia.

Arnold, jedyny dotąd poważny historyk niemieckiej „Polenliteratur“ pisze o tem obszernie i za zupełnie naturalny ten fakt podaje.

Zdawałoby się zatem, że na tym gruncie polonofobia p. Halbergo nie przyjmie się. Ale od czegoż jest sztuczna hodowla? Autor chwycił się przedewszystkiem tej sztuczki, że nie podaje dokładnie epoki, w której się rozgrywa akcja jego dramatu, „czasy polskiego panowania“ trwały bowiem dość długo aż do drugiego podziału Polski w r. 1793, poza tem zaś brak wszelkiego innego sposobu ustalenia daty, albowiem żadna z osób, w dramacie występujących, nie jest historyczną.

Niemniej dramat przybiera pozory wielkiej sztuki historycznej, trochę na wzór schillerowskiego Wallensteina, trochę na modłę hauptmannowskiego Floryana Geyera. Z tantym ma go łączyć szerokość i podniosłość historycznego tła, z tym bogactwo i rozmaitość indywiduów. Gdańsk walczy z Polską i na pomoc przyzywa dzielnego kapitana Andrzeja Zierenberga z Hollandyi rodem. Ani Gdańszczan ani Polaków jako tłum się nie widzi, ale nie charakteryzując wcale pierwszych, o drugich autor często mówi, a zawsze zjadliwie. To potępia ich mniemane wiarołomstwo polityczne, to uraga z „polskiej gospodarki“ n. p. z pałaców ich magnatów, gdzie są marmurowe posadzki i złote nakrycia stołowe, lecz i brud i niechlujstwo. Nawet tam, gdzie przedstawia Polaków jako naród rycerski, pełen towarzyskiego poloru, galanteryi, i tam drwi z tej miękkości, przeciwstawiając jej niemiecką, germańską wogólności twardość i tężyznę.

Dwie osoby są przedstawicielami Polaków: wojewoda małborski hrabia „Belicky“ i jego córka Kordula żona Zierenberga. Rodzina co w historii polskiej nieznana, według Halbergo jednak znakomita. „Dwie z Belickich siedziały na tronie Polski. Tuż przy nim

stali oni wszyscy“. I dziś hrabia jest powiernikiem króla, zaufanym jego posłem do Zierenberga, którego chce odwieść od Gdańszczan, ofiarowując mu burgrabstwo miasta. Posel to śmieszny, scharakteryzowany przez autora zewnątrz i wewnątrz unyślnie tak, by szczególnie w teatrze — ośmieszał przed niemieckimi widzami i siebie i tego, który go posłał. Przesadnie jowialny a z cicha chytry i przebiegły, szafujący i słowem honoru i przysięgami a bezczelnie niesumienny, ambitny w swej dumie rodowej a pokorny w drodze do jej zaspokojenia — słowem jakby karykatura schillerowskiego Mniszcha, teścia Samozwańca.

Jeśli dotychczas zarówno w przedstawieniu tłum polskiego jak i w sylwetce Belickiego Halbe ujawnił swoją polonofobię, to w postaci Korduli pokazuje, że tak bliską jest mu druga kategoria niemieckiej „Polenliteratur“, egzotyczność, dziwaczność. Kordula z Belickich Zierenbergowa jest nowym egzemplarzem typu, pojawiającego się od kilku wieków częściej w „polskich“ romansach i dramatach niż w polskim rzeczywistym życiu: Polka — rusalka i Polka — demon, a raczej połączenie obu. Pięknością oczaruje najubożniejszych, kokieterą usidli najoporniejszych, z wojowników zrobi trubadurów, z katonów — lubieżników, z cnotliwych — zbrodniarzy. Bo nigdy nie zna zaspokojenia w miłości ani w ambicji, coraz nowych pożąda uścisków, coraz świetniejszego blasku, a gdy wyczerpie jednego kochanka, rzuca się w objęcia drugiego, gdy tamten wdraża się wiesz ją w wyżyny, usuwa go z drogi choćby przez zbrodnię. A zawsze jest piękna, zawsze ma na ustach ten sam uśmiech czarodziejski.

Taką jest Kordula. Jak została żoną awanturnika z obcych krajów, nigdzie w dramacie jasno nie jest powiedzianem. Nie wie-

domo także, dlaczego od niego uciekła, dlaczego jej mąż dostał się w niewolę jej ojca, skąd jednak przed rozpoczęciem akcji dramatu zdołał uciec. I pogodzenie się małżonków oraz teścia w tych warunkach nie wydaje się zupełnie zrozumiałem, dalsze jednak ich koleje są już niewątpliwe. Kordula marzy o koronie, podburza męża do zdrady przeciw Gdańszczanom, za pośrednictwem ojca pcha go do obozu polskiego, równocześnie jednak łamie wiarę małżeńską, próbuje ponownie swych uruków na przyjacielu Zierenberga, radnym Gdańska, Meinertsie, który przed laty był już jej kochankiem podczas krótkiej czarowniczej „noej jaśminowej“, w końcu odrąca ją przez niego, oskarżona przed mężem truje się i umiera, jak to jest modnym u nowoczesnych bohaterów, „w piękności“.

Z jej śmierci stara się skorzystać przedewszystkiem sam p. Max Halbe. Jego Zierenberg dotychczas nie bardzo się popisał. Zakrojony na wielką historyczną miarę awanturnych kondotierów w gruncie rzeczy był wciąż słabym, chwiejnym, gadatliwym, nie-szczęście małżeńskie dzięki niezręczności autora, okryło go nie majestatem bólu ale błazeńską szatą śmiesznej „cocu“ z francuskiej komedyi. Teraz Halbe jednym rzutem wnosi swego pseudo-bohatera do wyżyn wzniosłości. Oczywiście kosztem Polaków, kosztem pobudki do walki z nimi, a więc najtańszym, a zarazem najniezawodniejszym dzisiaj w Niemczech środkiem. Nad zwłokami umarłej „w piękności“, niewiernej żony, Zierenberg przez chwilę tylko stoi oszupiały. Otrząsa się zaraz z „polskiej zmyry“ i wzywa ku sobie swą wierną drużynę. „Towarzysze!... Dziś jeszcze przed północą uderzymy na polski obóz!“

Dr. Józef Flach.

Polska

w niemieckiej literaturze pięknej.

Nowy dramat Halberga.

Mówiąc niedawno w tem piśmie o niemieckich powieściach i dramatach, osnutych na tle stosunków polskich wymieniliśmy cztery kategorie tych utworów: egzotyczność, polonofobię, obiektywizm, polonofilstwo. Max Halbe, żyjący do dziś dnia z procentów rozgłosu swej Młodości z r. 1893, z tych czterech pół uprawiał gorliwie dwa, dwa pierwsze, przedstawiając we wszystkich prawie dziełach dramatycznych Polaków jako ludzi i niemiłych i dziwacznych. Wiedząc o tem, pamiętając zwłaszcza brutalne sztyretostwa dramatu „Mutter Erde“, z nieufnością bierze się do rąk najnowszy jego dramat, dotychczas jedynie drukiem ogłoszony¹⁾. Prawda, że dodatek, iż rzecz rozgrywa się w Gdańsku „za czasów polskiego panowania“, mógłby te obawy rozwiać. W przeciwieństwie do Torunia, gdzie nie bez winy Polaków (smutna sprawa toruńska z r. 1724) wczesnie pojawiła się nienawiść niemiecka, w Gdańsku dzięki w niemałej mierze mądrej polityce polskiej, panowały przeważnie sympaty polskie (doznał ich Leszczyński), co więcej przetrwały nawet upadek Polski. Pan

¹⁾ Max Halbe. „Das wahre Gesicht“. Drama. (Albert Langen. München 1907. str. 222). (P. a.)

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Winogrona. Piękne, prima winogrona stołowe dostarcza świeże codziennie pocztą 5 kg. koszyk 3 kor. za zaliczką pocztową. Kiss Karoly, handlarz owoców w Nyiregyhaza, Węgry.

Powróciłam do Lwowa i przyjmuję wszelkie roboty, w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące i wykonuję takowe podług najnowszych wzorów. Z dniem 1 października rozpoczynam kurs kroju. **Aleksandra Kłosiewicz, Chorażczyzna 1. 13.**

Znana firma Dr. J. RUCKER i Sp. przeniesiona na ul. Jagiellońską 5.

Dobra okazja! Pozostałe z dawnego lokalu MATERACE włosienne (3 poduszki) po K. 25, 30, 36, 40 i wyżej. MATERACE meblowe, dywany, chłodniki, firanki, portyery, kołdry, koce etc. własnego wyrobu sypialnie, jadalnie i salony polecają po niższych cenach **JÓZEF SCHUSTER i KAZIMIERZ TOCZYŃSKI** Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

WINOGRONA STOŁOWE

najlepszej jakości codziennie świeże wprost z krzaka 5 kg. opłatnie 1 zlr. 75 ct. Wino z roku 1902 czerwone lub białe w beczkach pocztowych 4 1/2 litr. opłatnie 2 zlr. wino naturalne.

L. ALTNEU Versecz 13, Węgry.

Zaproszenie.

Ci wielce szanowni pp. właściciele dóbr, dla których nie jest obojętnym krajowe pochodzenie kupowanych towarów — a takich jest na szczęście większość — rzeźą swoje zamówienia na sztuczne nawozy zgłaszać bądź wprost u nas, bądź u tych naszych zastępców, którzy się należą i dowodnie wylegitymują.

Nie chodzi tu bowiem o jakiś patryotyczny sentymentalizm, ale o prostą rachubę, bo w przemyśle chemicznym, gdzie nawet pomimo certyfikatów analizy dużo jest jeszcze pola do podżyc, jedynie długoletnia, uczciwa sława surowej fabryki krajowej powinna decydować, komu dać wybór: czy eheciwym a niewyraźnym moralnie obcyemu producentom czy krajowej, od ćwierci wieku istniejącej fabryce, jaką jest

I. Gal. Towarz. akcyjny dla Przemysłu chemicznego we Lwowie, ul. Akademicka 8.

Najbardziej zadawnioną wilgoć lub grzyb w kościolach, pałacach, domach murych lub drewnianych usuwam **raz na zawsze** moją patent. od lat 10 wypróbowaną metodą. **Każdy zarządzi sam** podług opisu robotę mniejszą; do większych posyłam wprawnych majstrów. Przesyłka próbna 6 kor. **Fr. Mossoczy**, fabryka „glazury” i patent. płyt słomianych, **Lwów, Hetmańska 12** (biuro spółki budowniczych).

Józef Schuster

przeniósł swój znany skład i pracownię kolder i materaców z ul. Kopernika na ul. Trzeciego Maja 5

pod firmą **SCHUSTER i TOCZYŃSKI.**

Pozostałe koldry i materace sprzedajemy po znacznie niższych cenach i polecamy koldry po kor. 4, 7, 10, 12, 14, 16, jedwabne, atlasowe od kor. 22, 25, 30, 40 i wyżej. Materace czysto włosienne od kor. 25, 30, 35, 40 do kor. 70 za 3 poduszki. Łóżka uniwersalne po kor. 24, 33, 38, 40. Łóżna mosiężne, żelazne i dziecinne od najtańszych. — Kompletnie sypialnie, jadalnie, salony i t. d.

Na ul. Kopernika nie mamy żadnej pracowni i prosimy adresować tylko **Trzeciego Maja 1. 5,**

Józef Schuster i Kazimierz Toczyński.

Kupno i sprzedaż antyków

ulica Wałowa 11 A.

HANDEL NOWO OTWORZONY.

Właściciel **Maryan Kempner.**

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

ważny od 1 maja 1907

KURYER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład **S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Na wszystkie

bez wyjątku **PISMA CODZIENNE** miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, **TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE**, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Agencja Dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

==== **Lwów, Pasaż Hausmana 9.** ====

==== **Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej** ====



W dobrach Komarniańskich JE. Karola hr. Lanckorońskiego są do wdzierżawienia od 1 lipca 1908 na lat sześć następujące folwarki:

Czułowice około 395 m. roli, 465 m. łąk i pastwisk;
Klicko około 375 m. roli, 87 m. łąk i pastwisk;
Litewka około 265 m. roli, 210 m. łąk i pastwisk;
Porzecze około 303 m. roli, 703 m. łąk i pastwisk.

Blizsze warunki w Zarządzie Dóbr w Chłopach, poczta i telegraf Komarno, który przyjmuje oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego.

Miastowe Biuro

c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombinowane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacji w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biarritz, Fiume (Abbazyi), Wenecji (Lido), Triestu, Capri, Neapoli, Nizzei, Florencji, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Ogłoszenie.

Ponieważ zwołane na dzień 3 września 1907 nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Banku zaliczkowego w Stanisławowie zostało rozwiązane, przeto zaprasza niniejszem Rada nadzorcza Banku zaliczkowego w Stanisławowie Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, Zastępstwa Banku krajowego, wszystkich P. T. członków na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się we wtorek dnia 24 września 1907 o godzinie 3 po południu w sali Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej z obecnego stanu Banku.
2. Wybór 3 członków Dyrekcji z powodu rezygnacji dotychczasowych członków Dyrekcji i 2 zastępców na przeciąg lat 3 (§§ 5 i 45 lit. c.)
3. Uzupełniający wybór członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
4. Odczytanie sprawozdania z zawodowej lustracji, przeprowadzonej przez Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w dniach od 15 do 20 kwietnia 1907 i pisma Banku krajowego z dnia 1 maja 1907 L. 31.403.
5. Wnioski co do pokrycia strat, spowodowanych defraudacją W. Hilezera.
6. Sprawa odprawy dla p. Stanisława Burnatowicza.
7. Wnioski członków.

Wstęp na salę obrad dozwolony tylko członkom za okazaniem książeczki udziałowej.

Do prawomocności uchwał Walnego Zgromadzenia wystarcza każda ilość zebranych członków, a zapadłe uchwały większością głosów obecnych członków, mają dla Stowarzyszenia moc obowiązującą (§ 43 statutu).

OD RADY NADZORCZEJ:

Antoni Zajaczek,
prezes.

Ludwik Dąbrowski,
sekretarz.